

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. s. a. p. w Nowemiście.

Adres telegr. „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 29 marca 1927.

Nr. 38

## Krucze podstawy pokoju światowego.

Nad morzem Adrytyckim przeszedł zapach prochu. — Albania jabłkiem niezgody między Włochami a Jugosławją.

Rząd włoski przesłał rządowi kilku mocarstw, przede wszystkim zaś rządowi angielskiemu, notę ze skargą przeciw Jugosławji, która rzekomo gotuje się do zamachu na niepodległość Albanji, podżycia i wulgarne wrzenie, skierowane przeciw prezydentowi albańskiej republiki, Achmedowi Zegu, gromadzi wojska na granicy albańskiej, przeprowadza mobilizację, dostarcza broni powstańcom albańskim... W Belgradzie oczywiście zaprzeczono energicznie, jakoby Jugosławja żywiła agresywne zamiary. Niemniej zapaszek prochu rozszedł się w powietrze — i w dziennikach pojawiły się szumujące zapowiedzi wojny między Italią a Jugosławją.

Wojny w obronie „niepodległości“ Albanji? Nie o niepodległość jednak, chodzi w tej sprawie Włochom ani Jugosławji.

Rzecz oka na mapę odłoni każdą odrazu prawdziwą celę tej nowej, rzekomo grożącej wojny bałkańskiej. Itali i chodzi o niepodzielne panowanie na Adrytyku, który mogłoby dowolnie zamknąć, mając bazę wojenną w porcie Walony w Albanji, i tam samemu pozabawić Jugosławję możności komunikacji morskiej. Zarazem przez opanowanie Albanji, Italia otwarłaby sobie drogę politycznej i gospodarczej ekspansji na Bałkan, ekspansji, która dla przedłużenia zmuszona jest szukać nowych terenów kolonizacyjnych swego i nowych rynków zbytu.

Interesy Jugosławji, sąsiadującej z Albanją, są wlo- skim wręcz przeciwnie.

Wartość polityczna Albanji, która jest wprawdzie krajem ubogim i dzikim, ale posiada cenne lasy i kopalnie, została od czasu wojen bałkańskich w pełni zrozumiana w Europie. Albanja stała się przedmiotem dyplomatycznych zabiegów i intryg — i nie przestała nim być po dziś dzień. W dniu 28 listopada 1912 proklamowano niepodległość Albanji. Nastąpiła krótka operetka rządów księcia Wieda, króla Albanji z łaski Niemiec i Austrii i różne rewolucje ambitnych kacyków lokalnych.

Wielka wojna światowa utwierdziła niepodległość Albanji — pod faktycznym protektoratem Włoch, za której sprawą utworzył się rząd republikański w Durazzo. W roku 1920 Albanja przyjęta została do Ligi Narodów w charakterze członka, znajduje się więc pod jej opieką. Faktycznie jednak Albanja stała się domeną wpływów włoskich; prezydent republiki albańskiej, Achmed Zogu, jest wasalem włoskim, a traktat w Tiranie, zawarty między Włochami a Albanją, uzależnia bałkańską republikę, tak gospodarczo, jak politycznie w zupełności od Italji. Albanja nie może bowiem bez zgody Włoch zawierać żadnych układów, a siedziba albańskiego banku emisyjnego ma być Rzym!

Torując w ten sposób drogę ekspansji włoskiej na Bałkan, Mussolini zapewnił sobie zawczasu poparcie Anglii, zbliżył się też do Bułgarii i do Rumunii, (którą pozyskał dokonaniem w tych dniach uznaniem aneksji Besarabji).

Polityka ta musiała oczywiście mocno zaniepokoić Jugosławję, z którą wprawdzie Italia zawarła przed rokiem traktat przyjaźni, ale przeciw której obecnie wymierzyła traktat w Tiranie. Francja, która popiera Jugosławję, nie może również patrzeć z zadowoleniem na postępy imperjalizmu włoskiego na morzu Śródziemnym i na Bałkanie.

I oto konflikt między Jugosławją, oburzoną i zaniepokojoną traktatem w Tiranie, a Włochami — rozgrywa się na tle śródziemnomorskiej rozbieżności interesów Anglii i Francji.

Ale właśnie ten międzynarodowy charakter sporu daje, naszym zdaniem, rekojmie, że dymiące zarzewie nie buchnie płomieniem. Ani Anglija, która ma dość kłopotów na dalekim Wschodzie, ani Francja, nie mogą żadną miarą dopuścić do wybuchu wojny, która by sprawdziła nowy kataklizm na Europę i zniweczyła rezultaty całej dotychczasowej pacyfikacyjnej pracy. Pożarna straż dyplomatyczna Ligi Narodów niewątpliwie znajdzie sposoby, aby silnie w porę grozący pożar.

Niemniej położenie jest poważne.

## Rezolucje ludu górnośląskiego w szóstą rocznicę plebiscytową.

„Zgromadzeni w dniu 20 marca 1927 roku w szóstą rocznicę plebiscytu górnośląskiego na Ryku w Katowicach uczestnicy manifestacji narodowej w liczbie 150 tysięcy z całej ziemi śląskiej, wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych:

1. Stwierdzamy, że tak, jak w dniu 20 marca 1921 r. wyrażiliśmy swą wolę ścisłego złączenia z Polską, tak i nadal zawsze i wiernie przywiązanie swoje do Macierzy śląskiej i praw najwyższych do ziemi śląskiej nie naruszaliśmy i nie naradziliśmy politycznej Polski bronić będziemy.

2. Stojąc na stanowisku poszanowania międzynarodowych umów i zobowiązań nie zapominamy o braciach naszych, pozostałych pod obcym panowaniem. Przesyłamy im w dniu dzisiejszym słowa stęchy i wezwania do wytrwania pod sztandarem narodowym. Przyznając mniejszości niemieckiej u nas jej słuszne prawa narodowe, żądamy stosowania tychże praw do mniejszości polskiej w Niemczech.

3. Protestujemy kategorycznie przeciwko wręgiej propagandzie o tendencjach zabierczych, które posu-

wają się do fałszowania opinii międzynarodowej, zaprzeczając patriotycznych uczuć ludu śląskiego. Niech wzmocniona czujność całego społeczeństwa polskiego i zorganizowana praca społeczno-narodowa będą odpowiedzialną na tę wrogą nam akcją.

4. Nie odmawiając mniejszości niemieckiej jej uprawnień językowych, także w zakresie szkolnictwa, nie dopuścimy do takiego interpretowania przepisów konwencji genewskiej, któreby prowadziło do wynarodowienia dzieci polskich i tolerowało handel duszy. Twardo i nieustępliwie i z godnie bronić będziemy zasady: „dziecko polskie do polskiej szkoły“. Oświadczamy, że jak dotąd, tak i w dalszym ciągu przeciwstawimy się energicznie razem z rządem knowaniom, godzącym w całość Rzeczypospolitej. Niech żyje Polaka, niech żyje polski Śląsk na wieki złączony z macierzą!

Rezolucję tę zebrani wśród entuzjastycznych oklasków przyjęli jednomyślnie, poczem na propozycję prezesa Małkowskiego zebrani odpiewali „Roię“. Słowa ślubowania odpiewane przez tysięczne tłumy wśród lasu sztandarów, wywarły potężne wrażenie.

## Gen. Sosnkowski.



Jeden z najbliższych współpracowników Marsz. Piłsudskiego, b. dowódca D. O. K. Poznań — po powrocie z zagranicy, jak donoszą, ma objąć jedno z najwyższych stanowisk rządowych.

## Sejm i Senat zamknięty.

P. Prezydent Rzplitej na mocy art. 25 konstytucji — zamknął sesję zwoływając i budżetową Sejm i Senat.

Zamknięcie Sejmu.

Warszawa, 25. 3. O godz. 4-ej po południu odbyło się z udziałem p. Prezydenta Rzplitej posiedzenie Rady Ministrów marszałek Piłsudski, przedstawił wniosek rządu w sprawie zamknięcia z dniem dzisiejszym sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu i Senatu. Przychylił się do tego wniosku rządu pan Prezydent Rzplitej podpisał odpowiednio zarządzenie.

Marszałek Rataj udzielił głosu wice-premierowi Bartłowi, który oświadczył co następuje: „Mam zaszczyt podość do wiadomości Wysokiego Sejmu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które brzmi: Na podstawie artykułu 25. Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwoływając i budżetową Sejm.“

Warszawa, dnia 25 marca 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: Mościcki.

Prezes Rady Ministrów: Piłsudski.

Po odczytaniu tego zarządzenia, zatwierdzono protokół z ostatniego posiedzenia sejmu, poczem Marszałek zamknął posiedzenie.

Zamknięcie Senatu.

Warszawa, 25. 3. W dniu dzisiejszym o godzinie 8-mej wieczorem przybył do Senatu sekretarz wice-premjera Bartla i doręczył wice-marszałkowi Senatu ks. Stychelowi pismo Prezesa Rady Ministrów oraz zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia w dniu dzisiejszym zwyczajnej i budżetowej sesji Senatu.

Zeznania o dochodzie do 1-go kwietnia.

W związku ze zmianą okresu budżetowego, który jak wiadomo, trwa od 1-go kwietnia do 21-go 31-go marca, przesunięty został również na rok podatkowy 1927 termin składania zeznań o dochodzie. Termin ten dla wymiaru podatku dochodowego na bieżący rok podatkowy przesunięty mianowicie został z dnia 1 marca rb. na 1 kwietnia rb.

## Secesja z Niezależnej Partji Chłopskiej.

Warszawa, 24. 3. Prawicowa opozycja w klubie sejmowym Niezależnej Partji Chłopskiej złożona z posłów Bona, Szakuna i Szapieta, wystąpiła z partji. W wydanym komunikacie posłowie ci motywują swoją secesję niesolidaryzowaniem się z metodami dotychczasowego kierownictwa klubu, które spowodowały

likwidację legalności stronnictwa. W ten sposób w N. P. Ch. pozostało tylko 4 posłów: Wojewódzki, Balin, Hołowacz i Fiderkiewicz. Secesja prowadzi rokowania ze Stronnictwem Chłopskim o wstąpieniu tam. Jest jednak rzecz wątpliwą, czy zgodzą się na to władze Stronnictwa Chłopskiego.



## Afera szpiegowska na Pomorzu.

Chejnice, 24. 3. Miasto nasze do głębi zostało porażone wiadomością o odkryciu szpiegowskiej, działającej na rzecz ościennego państwa. W związku z tem przysresztowano porucznika P. i por. U. ze stacjonowanego tu I. Baku Szarzelców. W aferę tą mają być wmiessane i osoby cywilne, co wyświeili dalsze energiczne śledztwo. Ze względu na szersze rozgłoszenie niści szpiegowskich, śledztwo trzymane jest narazie w tajemnicy. Nie omisszkamy podzielić się z szan. czytelnikami szczegółami, skoro tylko zasięgniemy konkretnych wiadomości ze źródeł miarodajnych.

Chejnice, 24. 3. Jak się dowiadujemy aresztowa-

ny został tylko porucznik P. Por. U. nie aresztowano.

### Afera szpiegowska zatacza szerokie kręgi.

Toruń, 25. 3. W związku z aferą szpiegową na Pomorzu, o której donosił „I. K. C.“, władze wojskowe dokonały w Chejnicach aresztowań dwóch oficerów z I p. strzelców. W aferę tą wmiessane być mają także osoby cywilne. Dzisiejszej nocy dokonano dalszych aresztowań wśród osób wojskowych. W związku z tą aferą aresztowanych przewieziono do Torunia. Równocześnie aresztowano dziś w Toruniu urzędnika cywilnego D. O. K., niejakiego Wierzbickiego.

## Po upadku Szanghaju.

London, 22. 3. Rada miejska Szanghaju ogłosiła w mieście stan wojenny. Wszystkie pochody i mani festacje zostały zakazane. Wojska angielskie mają pilnować porządku. Konsulowie mocarstw zagranicznych wydali rozporządzenie, wzbraniające cudzoziemcom wychodzenia z domu. Policja musiała kilkakrotnie interwenjować przeciwko strajkującym robotnikom, którzy dopuszczali się plądrowania sklepów. Ilość strajkujących wynosi około 100 tys.

London, 22. 3. Wiadomości o zdobyciu Szanghaju przez armję kantońską potwierdzają się. Na ulicach miasta przyszło do krwawych starć między wojskami kantońskimi i szanghańskimi. Natomiast wojska cudzoziemskie zabarykadowały wejście do osiedli cudzoziemskich. Dworzec główny oraz pocztę zajęli agenci kantonczyków, obrani po cywilnemu. Obecne w mieście oddziały szanghańskie przeszły na stronę Kue Min Tangu. Proklamowano demonstracyjny strajk generalny, który objął również dzielnicę cudzoziemską. Tramwaje, koleje i wszelkie inne środki komunikacyjne nieczynne. Ludność zachowuje się spokojnie. W mie-

ście rozlepieno proklamację, że armja kantońska zostawi cudzoziemców w zupełnym spokoju. Anglicy zajęli wszystkie wejścia do koncesyj, obsadzając je ciężk. armatami.

Szanghaj, 22. 3. Wojska kantońskie, oraz strajkujący robotnicy plądrują miasto. W Nankinie rozpoczęto ewakuację kobiet, dzieci i cudzoziemców.

Szanghaj, 22. 3. W dniu dzisiejszym oddziały wojsk północnych przełamały zasieki z drutów kolczastych, otaczające dzielnicę europejską i wydarły się na stanowiska, obsadzone przez wojska angielskie. W obrębie koncesyj europejskich toczą się walki z intruzami. Trzech Anglików zostało zabitych, 14 rannych.

### Nankin zdobyty bez walki.

Szanghaj, 24. 3. Zajęcie Nankinu przez wojska kantońskie odbyło się prawie bez walki. Amerykanie, którzy schronili się do terytorjum pewnego towarzystwa naftowego w Nankinie, zginęli w następstwie bombardowania tej posiadłości przez wojsko w kantońskie. Do Szanghaju przybył parowiec brytyjski z amerykańskimi i brytyjskimi uchodźcami z Nankinu.

## Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą p. Konrada Wierzbowskiego podejmuje takową. Jednocześnie składam w administracji „Drwęcy“ 10 zł na zakup sztandaru dla miejscowego towarzystwa Pow. i Wojaków i strzelam w p. Anielaka.

Nowemiasto, 28. III. 27.

J. Duszyński.

## Zygzaki!

Są dwie strony medalu, z dwóch też stron, każda rzecz, każde poczynanie oglądane, są zupełnie odmienne.

W środowisku naszego miniaturowego życia widzimy dokładnie te obie strony medalu i dziwić się musimy, że są tak różne, że naprawdę nie wiemy, która jest prawdziwą a która fałszywą.

Jak pięknie brzmią słowa o wielkim poziomie kultury narodu, który interesuje się życiem państwem, który bierze czynny udział w życiu politycznym, a jaką znowna jest klęska zbyt nie rozpolitykowanie się społeczeństwa, są to dwie strony medalu. Która z nich zatem jest prawdziwą? To pytanie, które należałoby sobie postawić zanim się skrytykuje jedną lub drugą stronę. — Prawdziwa jest jedna i druga strona, lecz mamy możność zniewielowania różnic, tak by obie były do siebie podobne.

Chwalebne to, jeśli naród interesuje się krajem i dąży do polepszenia jego ustroju, czy przysporzenia bogactwa kultury i t. p. — lecz wśród musi się wychować to społeczeństwo. Każdy obywatel musi być w pierw świadomy celu, do którego dąży, znać drogę, po której dąży i wiedzieć, czego chce. Gły to się stanie, zniknie odwrotna strona medalu, zniknie nieszczęsne zło rozpolitykowania się społeczeństwa.

Dzisiaj bo naprawdę trudno dociec, do czego kto dąży, czego chce i jaką idzie drogą.

Dzisiaj często gęsto okrzyczany „endek“ łączy się z N.P.R., by iść przeciw „endekowi“ i naodwrot, zależy od tego, kto z kim się zadarł w życiu prywatnym i z tego robi się polityka.

Wielcy ludzie do małych interesów, często wyobrażają sobie, że gdyby nie oni, świat by runął, niebyłoby państwa. Ba, są nawet tacy, którzy są pewni, że to oni tu w Nowemiecie zbudowali Polskę. Żeby nie oni, napewno by nie był ani Pomorz, ani Pozański, a Warszawa dawno by się rozpadła. Ci właśnie domoreśli politycy są szkodnikami.

Znam ich wielu, sie między nimi kilka prym wiedzy. Wystarczy, by ktoś coś zrobił dobrego czy pożytecznego, a na pewno znajdzie się taki pan, który będzie przysięgał, on to pierwszy myśl swoją włożył w to dobro. Na poparcie swej prawdy wnet powoła się na matkę, na tatę, czy brata, a ci skwapliwie mu przyświadczą. I ci właśnie nadają tonu życiu w mieście, nadają mu farbę koloru brudnego, bo ani są biali ani czerwoni ani zimni ani gorący. Przez takich to ludzi, mierzy rozpolitykowanie się małych królików miasteczkowych i nieraz się w skrytości dachu wzdycha, do t go, by lepiej zostało, jak było, gdyż zawiele tej polityki.

Jednakże w całej tej mieszance zygzaków jest jedna strona dobra, która nie dziś, ale kiedyś przyniesie nam dni jaśniejsze. Z tego chaosu rozpolitykowania przebijają się i utrwala prawdy, na przekór różnym „królikom“ i wyłoni się kiedyś jasny światopogląd i zdrowa myśl. Odpadnie wszystko złe, które dzisiaj w tej szkole politycznej (i to w najniższej klasie) kształci się, dopiero by kiedyś stanąć na wysokości zadania, wolnego, świadomego obywatela.

Im prędszej się to stanie, tem lepiej, dla tego w pierw szerzyć światło, która rzuci iskry z oczu ociemniałym, by przewidzieli, a z drugiej strony elementa świadome celów i zadań nie chować się po kątach, lecz przeciwstawić się wszelkim hijenom żerającym w mętnej wodzie.

## Ci, którym smakuje mięso ludzkie.



Od lewej 22 letni cyganin: Tandor Filko i Bela Rybar — schwytni przez policję czechosłowacką. Zbrodniarze ci, od dłuższego czasu polowali w lasach czechosłowackich na podróżnych. Schwytnych mordowali, a ciała ... po ugotowaniu zjadali.

## 100 złotych za zamordowanie syna.

W Krzemieńcy aresztowano Piotra Magdysza i Maksyma Klepęszka, którzy zamordowali niejakiego Dowgalaka. Do czynu tego zostali podmiotwieni przez matkę zabitego, która miała im za to zapłacić 1000 zł., dała jednak tylko 100 zł.

Wyrodną matkę także osadzono w więzieniu.

J. GORLIC.

## NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Józef kamerdyner pobiegł jak mógł najspieszniej do pałacu, by do sali weselnej przynieść wieść o nieszczęściu.

Helena padła na kolana przy ciele męża.

Teraz, gdy jej potrzebował, musiała być przy nim. Jeszcze przed niedawnym czasem myśl o obowiązku, jakie ma wobec tego człowieka, była dla niej męą, ale ciężko rannemu, nieszczęśliwemu, który jęcząc leżał teraz na ziemi, nie mogła odmówić swej pomocy.

Objęła jego głowę ramionami i podtrzymała ją delikatnie.

— Umieram! — jęknął Hollister. — Zamordowano mnie! I to teraz, teraz, gdy zacząłem żyć!

— Cicho, nie mów nic! Każde z tych słów może ci przynieść śmierć. Uratuj się! Za chwilę przybędą tutaj najlepsi lekarze. Nie rozpaczaj Sidney!

Powieki nieszczęśliwego podniosły się powoli. I jakby słowa Heleny przywołały go z progu wieczności do życia, oczy jego spojrzały przytomnie.

— Ty, ty jesteś przy mnie? szepnął z trudem. — Dziękuję ci!

Ale prawie równocześnie z temi słowami, które rażyły z wielkim trudem wymówił, do ucha Heleny doszedł szept, który podziałał.

Z ust Heleny wydarł się okrzyk przerażenia. Chciała krzyknąć do Ryszarda:

— Uciekaj nieszczęśliwy, uciekaj, dopóki nie jest za późno! — Ale było już niestety za późno!

Ledwie Sidney Mac Hollister wskazał na Ryszarda, jako na swego mordercę, dziesięciu, dwadzieścia ludzi rzuciło się na niego z wściekłością. Powstało zamieszanie, zawiązała gwałtowna walka, gdyż Ryszard starał się całą siłą uwolnić z rąk napastników. Daremnie jednak. Rzuceno go na ziemię. Obrzmy robotnik usiadł mu na piersiach i przytrzymał mu ręce jakby żelazną obręczą, podczas gdy inni chwycili go za nogi.

Helena była blisko omdlenia.

Wiem usłyszała głos Freda Webba. I poraz pierwszy od czasu, gdy poznała milionera, zauważyła w tonie jego głosu głębokie wzburzenie.

— Zamordowano mi go! Zamordowano! — zawołał i wybiegł na slicę w towarzystwie przerażonych gości weselnych. — Kto to uczynił? Kto wydarł staremu człowiekowi ostatnią pociechę, jaką miał w życiu?

— Mój już przekłętą mordercę — zawołał robotnik, który liczył już w myśl, jak wielką nagrodę otrzyma za swój czyn. Gdzież jest policja, do licha! Bieję się, że mu zginięte piersi.

— To byłoby może najlepsze — ozwał się jakiś głos z tłumu. — Nie czekajmy na policję. Złączymy

tego lotra cygana! Należałoby pomordować wszystkich tych psów, którzy tu na to przybywają do Ameryki, by rabować i zabijać!

I już czterdzieści czy więcej rąk wyciągnęło się w kierunku nieszczęśliwego Ryszarda, by go porwać i wykonać nad nim sąd, dosyć zwyczajny w Ameryce.

Ale Fred Webb zawołał rozkazującym głosem:

— Ani się wściecie dotykać tego człowieka, panowie! Niech go osądzi sędzia! Nie chcę, by progi mojego domu zostały splamione jego krwią. — Oto już idzie policja!

Na miejsce przybyło dziesięciu policjantów. W całej okolicy rozeszła się natychmiast wiadomość, że przed srebrnym domem popełniono straszne morderstwo; policja wiedziała już nawet, że ofiarą zbrodniczego zamachu padł krewny, czy też bliski przyjaciel Freda Webba.

W jednej chwili policjanci otoczyli Ryszarda Warszawskiego, którego tymczasem robotnik porwał szorstkim rękem z ziemi i postawił na nogi obróciwszy nieszczęśliwego w stronę policjantów.

Helena podniosła się z ziemi. Chciała się rzucić ku policjantom i zawołać, że rzeczy za niewierność Ryszarda. Ale nieszczęśliwy był już daleko.

Został odprowadzony do najbliższego sądu; towarzyszył mu obrzmy tłum ludzi, którzy rzucali mu w twarz dekię pogroźki i obelgi.

Sidneyem Mac Hollisterem zajęli się tymczasem trzej lekarze.

(C. d. n.)



## Szan. Czytelniku!

### Ot już i pierwszy przed nami!

Czyż jeszcze nie zamówił „Drwęcy“ na nowy kwartał? Czas już najwyższy, abyś to skutecznie na pocztę natychmiast, bo inaczej już pierwszych numerów nie otrzymasz.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 28 marca 1927.

Kalendarzyk. 28 marca, Poniedziałek, Ksystus, pp. w. 29 marca, Wtorek, Cyryl, d. m.  
Wschód słońca g. 5 — 19 m. Zach. słońca g. 18 — 1 m.  
Wschód księżycy g. 2 — 52 m. Zach. księżycy g. 15 — 24 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Walne zebranie T. C. L.

Nowemiasto. Jak zapowiada ogłoszenie, dnia 1 kwietnia br. odbędzie się Walne zebranie Powiatowego Komitetu T. C. L.

Już dzisiaj z tego miejsca apelujemy do wszystkich, którym leży na sercu szerzenie oświaty, o liczny udział.

Czas bardzo dogodnie dobrany, bo w dniu targowym i pierwszym, kiedy licznie zjeżdża do miasta grono nauczycielskie, do których w pierwszej linii apelujemy.

Niech nie brakuje nikogo na zebraniu. P. P. delegatów upraszamy o bezwarunkowe przybycie ze swoimi sprawozdaniami. Wskazaniem by było, przelać już przed zebraniem sprawozdania z ruchu oświatowego w danym okręgu bez względu, czy działo się to pod firmą T. C. L. lub też innych towarzystw. Zarząd.

Schwytany na gorącym uczynku złodziej. Wypuszczony co dopiero z więzienia, ponownie znalazł się za kratkami.

Nowemiasto. Pewien więzień w dniu własnej wypuszczenia go na wolność, chciał widocznie łatwym sposobem wejść w posiadanie środków na dalsze wygodne utrzymanie. W tym celu wieczorem, w chwili, kiedy cała rodzina siedziała przy kolacji, wszedł po schodach do pokoju p. Kokoszyńskich i zaczął zbierać rozmaite rzeczy, jak płaszcz, ubrania, skrzynkę, w której niezawodnie upatrywał kasę — i obladawwszy się zabierał się do wyjścia. W tym warknął pies. W przypuszczeniu, że ktoś obcy w pokoju, wyszedł pewien młody człowiek i zorientował się w sytuacji, uchwycił złodzieja za kołnierz i zaczął wołać na alarm. Przypadł syn p. Kokoszyńskiego, student oraz p. K. ssm. Rozpoczęło się szamotanie, bo złodziej resztkami sił chciał się z tego niezbyt dla niego przyjemnego nacisku wy dostać, w ciągu którego uderzony został przez rabusia p. Kokoszyńskiego silnie w twarz pod okiem, w zęby. Wreszcie jednak udało się zbrodniarzowi uciec, oddać w ręce policji, która niebezpiecznego złodzieja ponownie odstawiła do klatki, z której kilka godzin przedtem został wypuszczony.

#### Wystawa książek polskich w seminarjum nauczycielskiem.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, urządza Seminarjum nauczycielskie w Lubawie w pierwszych dniach kwietnia wystawę książek, w szczególności takich, które nadają się dla bibliotek szkolnych oraz czytelników ludowych. Komitet wystawy składający się z kilku profesorów seminarjum pod przewodnictwem p. prof. Wirskiej czyni wszelkie zabiegi, aby wystawa ta wypadła jak najokazalej. Kilkanaście najpowołaniejszych księgarń wydawniczych z całej Polski przyrzekło nadesłanie swych wydawnictw, między innymi Księgarnia św. Wojciecha z Poznania w liczbie 1500 dzieł. Będzie to najlepsza okazja dla pp. kierowników szkół powszechnych i średnich oraz zarządów Tow. Czytelników Lubawskich zapoznania się z wyborową literaturą.

Całość wystawy obejmować będzie przeszło 3000 dzieł różnych dziedzin.

Wstęp na wystawę będzie bezpłatny, tak że spodziewać się należy, iż frekwencja będzie bardzo liczna. Dzień otwarcia wystawy i t. d. podamy w następnym numerze „Drwęcy“.

#### Nowa placówka.

Grodziczno. Za staraniem nauczycielstwa rejonu konferencyjnego Grodziczno, a przedewszystkiem kolegi Lewalskiego z Linowca, zostało założone koło Stow. Chr. Nar. Naczk. Szkół Powszech. na obwód Grodziczno. W tym celu zwołano zebranie okolicznego nauczycielstwa na sobotę, dnia 12 bm. Zebranie zaszczylił swoją obecnością p. Murawski, prezes Stowarz. Kół lubawskiego. Prezes p. Murawski zajął to zebranie, a przy tej sposobności powiedział kilka szczerych słów do zebranych. Pomiędzy tem wspominał także o genezie tegoż Stow. W swoim przemówieniu wskazał nam cele, do których każdy członek Stow. powinno się opierać na zasadach chrześcijańskich, i że członkowie muszą być szczerymi wyznawcami tych zasad. Powiedział prezes kol. Murawski, iż hasłem Stow. jest „Bóg i Ojczyzna“.

Po tem przemówieniu przystąpiono do wyboru zarządu. Przewodnictwo przy wyborze zarządu powierzono

## Niesłychane wybryki policyjnego dygnitarza we Warszawie

Warszawa, 24. 3. Od kilku dni w Warszawie krążyły opowiadania o skandalu, jakiego dopuściła się jedna z wysokich osobistości urzędowych w pewnej restauracji warszawskiej. Szczegóły tej sprawy podała dopiero dzisiejszy „Głos Codzienny“. Brzmia one następująco:

W noc św. Józefa z 19 na 20 marca do jednej z pierwszorzędnych restauracji stolecznych przybył pewien dygnitarz policyjny, niedawno mianowany na stanowisko kierownicze, w towarzystwie dwóch oficerów: porucznika i dobrze w stolicy znanego pułkownika. Po dłuższym pobycie w lokalu całe towarzystwo przeszło do szatni. Wówczas dygnitarz zakomenderował, by mu podano płaszcz i szablę. „Szlą panu naczelnikowi“ — oświadczył portjer i podał mu płaszcz. Chciał również przypiąć szablę, ale niewprawy opuścił ją na ziemię. Wówczas dygnitarz rozgorzał gniewem i jakkolwiek jest inwalida, bo posiada drewnianą nogę, rzucił się na portjera i zaczął go szarpać, przyczem wrzeszczał, kłął i wymyślał w wyrazach, nie nadających się do druku, jakkolwiek w szatni były panie i osoby postronne. Posunął się nawet tak daleko, że w okrzykach swych zaczął się powoływać na b. oberpolicmajstra warszawskiego Meyera, który swego czasu był postrachem całej Warszawy — i ryczał: „Jego to byście całowali... a mnie głupiej szablę przypiąć nie potraficie!“

Nie dość na tem — podbiegł do telefonu i zażądał natychmiastowego przybycia oddziału policji, grożąc, że zamknie lokal, przyczem przy pogróżkach swych — powoływał się ustawicznie na najwyższych dostojników państwa. Po dłuższych halasach, wśród nieopisanego krzyku (przybyły w międzyczasie oddział policji po rozpatrzeniu się w sytuacji został przez przewodownika wycofany) udało się wolennikowi oberpolicmajstra Meyera wsadzić do auta, które go odwiezło do domu.

„Głos Codzienny“, donosząc o tem wszystkim, zwraca się do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, czy dygnitarz, który urządził tego rodzaju skandaliczną awanturę, nie powinien być natychmiast pociągnięty do odpowiedzialności i czy nie należałoby mu za raz udzielić bezterminowego urlopu.

#### Konfiskata „Głosa Codziennego“.

Warszawa, 25. 3. „Gazeta Warszawska Poranna“ donosi, że wczorajszy numer „Głosa Codziennego“ został skonfiskowany. Około godz. 2-ej przybyli do redakcji „Głosa Codziennego“ gen. Górecki i pułk. Ulrych, którzy nie zastawszy redaktora Kwiecińskiego oświadczyli, że są sekundantami pułk. Jagrym Malezewskiego, głównego komendanta policji państwowej, pozostawiając swe bilety wizytowe.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

#### 800 gości z Ameryki jedzie do Polski.

Warszawa, 25. 3. Wedle doniesień biur komunikacyjnych, przybędzie do portu gdańskiego po raz pierwszy od zakończenia wojny światowej, wielki statek o pojemności 20 tysięcy ton, wiozący na pokładzie 800 obywateli amerykańskich i polskich. Wycieczka zabawi w Gdańsku dwa dni, poczem uda się do Polski.

#### O podział majątku w Cieszynie między Polskę i Czechy.

Cieszyn, 24. 3. W ostatnich dniach toczyły się tu rokowania o podział majątku czeskiego i polskiego w Cieszynie między przedstawicielami obu miast i rządów: Chodzi tu o podział dróg publicznych, mostów, tramwajów, elektrowni i wodociągów. Największe trudności nasuwa sprawa przynależności wodociągów, których urządzenie znajduje się po polskiej stronie a źródła po czeskiej. W tym tygodniu ma zapadnąć ostatnia uchwała w tej sprawie.

#### Traktat polsko-perski.

Warszawa, 24. 3. 19-go bm. podpisano w Teheranie traktat przyjaźni oraz handlowy między Polską a Persją. Traktat handlowy regulujący sprawę wymiany gospodarczej między obu krajami, otwiera szerokie pole zbytu dla przemysłu polskiego oraz zawiera artykuły dotyczące sprawy osiedlenia zapewniając równe traktowanie obywateli polskich.

#### Wiosna.

Z dniem 21 marca rozpoczęła się według roku kalendarzowego wiosna. Panuje już od dłuższego czasu powietrze wprost niezwykle miłe, ciepłe — po większej części pogodne — tak, iż już roślinność zaczyna się ruszać do życia i rozwoju. Radość z tak wczesnej wiosny mać nam tylko ta obawa, by późniejsza oziębienie się i przymrozki nie przeszkodziły i zaszkodziły dalszemu rozwojowi roślinności.

#### Jak się zapowiada tegoroczny urodzaj?

Na podstawie dotychczasowego stanu zbóż ozimych można wnioskować, że urodzaj w Polsce w br. zapowiada się dobrze. Stan zasiewów w marcu przedstawia się znacznie lepiej niż w marcu roku ubiegłego.

Sprawa zasiewów wiosennych przedstawia się gorzej, bo w wielu okolicach, dotkniętych w roku zeszłym nieurodzajem, rolnicy nie mają ziarna i ziemniaków na zasiew. Ratują sytuację wyznaczone przez ministerstwo skarbu kredyty 8,5 mil. zł na pomoc siewną dla drobnych rolników i kredyt 2 milj. zł w Banku Rolnym. Niewiadomo tylko, czy te kredyty na czas rozjedną się wśród potrzebujących.

## Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą p. F. Anczykowskiego podejmuje takową, jednocześnie składam do kasy tutejszego Kółka Rolniczego 10 zł i strzelam w p. Ignacego Kotewicza.

Mikołajki, dnia 25. III. 1927 r.

Teofil Rosanklewicz.

Ugodzony strzałą p. Wł. Ewertowskiego, podejmuje takową, równocześnie składam 10 zł w kasie tutejszego Kółka Rolniczego i strzelam z grubej Berty do mego sąsiada Józefa Krajnika i również w jego syna Józefa Krajnika. Maksymiljan Wojtaś — Mikołajki.

Dla szybszego zebrania kwoty na sztandar tut. Kółka Rolniczego rozpoczynam kolejno strzały w tutejsze Paniunki, by one pobudziły kawalerów do przedszego wywalczenia sztandaru. Równocześnie składam u tut. skarbnika 10 zł i strzelam z C. K. M. w pannę Wł. Tomaszewską i pannę St. Ziółkowską z Mikołajki. Wł. Rosanklewicz — Mikołajki.

no kol. Czarnieckiemu z Rynku. Głosowanie odbyło się przez akklamację. Większością głosów wybrano na prezesa kolegę Jamrozego z Kielpin, na wiceprezesa kolegę Ewertowskiego z Mroczenka, na sekretarza kol. Lewalskiego z Linowca, a jego zastępcą kol. Obrębskiego z Nowego Grodziczna. Skarbnikiem wybrano kol. Januszewskiego z Montowa. Członków wpisało się 15. Po wyborze zarządu podziękował nowo wybrany prezes kol. Jamroz p. Murawskiemu, że nie szczędził czasu i trudu, przybywając na to zebranie prosząc zarazem, ażeby nadal wspierał nas swymi wskazówkami i radami, co też p. Murawski przyrzekł. Z listy członków powyżej podanej dowiadujemy się, iż to jest mała bardzo liczba, ale uważam że zdołamy pobudzić innych kolegów do tego, a przedewszystkiem tych, którzy jeszcze nie są członkami Stow. i tych którzy mają bliższą drogę na zebranie do Grodziczna niż do Lubawy. Ba tylko w tym celu zostało to Koło utworzone, by ułatwić kolegom przybycie na zebrania z miejscowości dalej położonych od Lubawy. Dlatego też apeluję do wszystkich kolegów okolicznych, że bez wyjątku wszyscy powinni stanąć przy sztandarze naszego Stowarzyszenia, aby wspólnie pracować dla dobra działu, a przez to dla Boga i Ojczyzny. Na końcu zebrania były omawiane sprawy wchodzące w zakres nauczycielstwa. Przez pochwalenie Boga zebranie zakończone. Członek.

#### Z Pomorska.

#### Napad na księdza kat. przez wojskowych. Niebawo objaw szdziczenia.

Pod takim tytułem pisze „Słowo Pomorskie“ w nr. 67 z dnia 23 bm.:

W sobotę 19 bm. zdarzył się w Toruniu wypadek, który wśród całego miejscowego katolickiego społeczeństwa odbił się echem głośnie, a nader smutnem.

Oto we wspomnianym dniu ks. Kerland, kuratus parafji mokrzańskiej, podał za Najświętszym Sakramentem do chorego w Szpitalu, Diakonisk na Mokrem. Na ul. Bazyńskich 3 podpitych podoficerów w momencie wymijania się z kapłanem ordynariusz zaczęli go. Zaczepka była tak prowokacyjna i tak wyraźna pod adresem księdza skierowana, że ten nie mógł nie zatrzymać się i nie zwrócić uwagi w grzecznych słowach: „Panowie, proszę mnie nie zaczepiać, ponieważ idę z Sakramentem do chorego“.

W odpowiedzi na to jeden z podoficerów odezwał się w sposób, nie dający się powtórzyć w druku.

Tego już oczywiście ks. K. nie mógł paścić płazem i zażądał od zachwalców wylegitymowania się, ci jednakże odmówili. Szczęśliwym trafem przechodziło tamtędy 2 posterunkowych, którzy wezwani przez ks. K. do pomocy, zajęli wobec opornych podoficerów zdecydowane stanowisko i zmusili ich do udania się do komisariatu, gdzie ich wylegitymowano. Oto nazwiska bluźnierców: sierż. Juljan Sikorski z 1 komp. 63 pp., sierż. Tomasz Paszcz ze Szkoły Podoficerów Artylerji i sierż. Mikołaj Cygan z drużyny dowódcy 63 pp. Ten ostatni zachował się jeszcze względnie przyzwoicie, najbardziej zaś wyzywający był Sikorski.

Zajęła się nimi żandarmerja wojskowa.

Jest to już w roku, bieżącym nie pierwszy wypadek zaczepienia osoby duchownej przez wojskowych. W styczniu prefekt seminarjum ks. Karczyński w drodze do domu zaczepiony został w lasku przy ul. Słowackiego, w lutym zaś, w święto M. B. Gromnicznej, do kościoła P. Marii przyszedł pijany podoficer lotnik i zaczął wyprawiać w kościele awantury, iż trzeba było wezwać 2 policjantów do wyprowadzenia go z kościoła.

#### Olbrzymi meteor zajaśniał nad Grudziądzem.

Grudziądz, 34. 3. W środę około godz. 7 w nocy zauważono w Grudziądzu olbrzymi meteor, który lśniąco jak kula złocista przeleciał w przestworzu i spadł w kierunku Mniszkowa.

#### Emerytura dla Przybyszewskiego.

Warszawa, 24. 3. Rada Ministrów uchwaliła wypłatę emerytury znakomitemu powieściopisarzowi, Stanisławowi Przybyszewskiemu w wysokości 400 zł miesięcznie.



## Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 28. 3. Wczoraj odbył się w sali Tow. Wioślarzy w Warszawie zjazd okręgu warszawskiego obozu Wielkiej Polski. Obrady trwały cały dzień, przyczem wysłuchano sprawozdań oboznych okręgu warszawskiego, województwa warszawskiego, białostockiego, okręgu podlaskiego i radomskiego, gdzie w przeciągu ostatniego czasu obóz Wielkiej Polski wzniósł swą działalność. Wieczorem w trakcie obrad przemówienie wygłosił Roman Dmowski.

Ustąpienie prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Steczkowskiego nie jest jeszcze ostatecznie przesądzone. Czynione są próby skłonienia p. Steczkowskiego do cofnięcia rezygnacji. W charakterze prawdopodobnych kandydatów na prezesa Banku Gosp. Kraj. w razie ustąpienia Steczkowskiego, wymienieni są: pos. Byrka (Piast), Michałowski (Ch. N.), wiceprezes Banku Gosp. Kraj. J. Ossowski (Wyzw.), wiceprezes Banku Polskiego Młynarski oraz wiceprezes Rady Nadzorczej Banku Handl. Winiawski. Z wymienionych kandydatów duże szanse przejścia ma p. Ossowski.

Wczoraj w sali „Colloseum“ odbył się wiec Zw. Lud. Nar., na którym przemawiali prof. R. Rybarski i pos. Rowicki. Mówcy uzasadnili konieczność przeprowadzenia zmian ordyna-

cji wyborczej uwzględniając kulturę polityczną różną w poszczególnych dzielnicach państwa. Przyjęta została rezolucja, domagająca się przeprowadzenia zmian ordynacji wyborczej, zmniejszenia liczby mandatów poselskich i senatorskich.

Po dłuższych pertraktacjach rosyjsko-polskie Tow. „Sospoltorh“ otrzymało z Banku Polskiego kredyt w wysokości 2 milj. rubli, zabezpieczony gwarancją sowieckiego Banku państw. Kredyt ten ma być zużytkowany przez „Sospoltorh“ na intensywniejsze wymiany handlu pomiędzy Polską a Sowiecami.

Termin wznowienia rokowań niemiecko-polskich o zawarcie traktatu handlowego, ustalony będzie po pełnym uzgodnieniu przez obie strony procedury i zakresu prowadzenia rokowań.

W kołach rządowych mówią o możliwości odwołania z komisji, kierującej rokowaniami z Rzeszą niemiecką o układ handlowy, przedstawicieli izby parlamentarnej pos. Diamanda i sen. Bartoszewicza.

Repertuar Teatru Miejskiego w Toruniu.

Wtorek: „Grube ryby“.

Sroda: Wieczór baletowy Maryli Gremo.

Wstrząsający wypadek. Warszawa, 25. 3. Wczoraj o godz. 6 wieczorem pewien młody oficer oczekiwał na nadchodzący pospieszny pociąg na malej stacji Rembertów pod Warszawą. Gdy zamigotały światła latarni parowej, oficer wskoczył na tor i położył się w poprzek szyn. Publiczność usiłowała denata tuż przed pędzącym kurjerem odciągnąć, ten jednak kurczowo trzymał się szyn i stawał opór.

Z przed samych kół lokomotywy udało się oficerem odciągnąć, jednak nie zupełnie, tak, że lewa ręka jest, doszczętnie zmiżdżona.

Oficera tym samym pociągiem odwieziono do Warszawy i odstawiono do wojskowego szpitala.

Jak się okazało jest to por. Bernard Dobeżyński z dywizjonu pociągów pancernych. Przyczyna samobójstwa nieznana.

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 26. 3.	
Zyto	41.75 - 42.75
Pszenica	52.25 - 55.25
Jęczmień browarowy	33.75 - 36.75
Jęczmień na paszę	31.00 - 34.00
Owies	33.50 - 34.50

Kurs dolara.  
Warszawa, 28. 3. Dolar 8.93 1/4. Tendencja utrzymana.  
Za 100 zł w Gdańsku 57.30 - 57.45.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemście.

## Ogłoszenie.

Z powodu odbycia się

# wielkiego zjazdu Protestacyjnego w Brodnicy

w dniu 30-go bm. o godzinie 11-tej przed południem  
w Domu Katolickim

wzywa się wszystkich z Związku Restauratorów i Oberżystów o punktualne stawie nie się.

Zebranie odbywa się w sprawie odbioru koncesji na wyszynk i na sprzedaż wódek i tytoniu.

Zarząd.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W wtorek dn. 29. bm. o godz. 10 przed południem będą sprzedawał w Nowemście za gotówkę największej dającemu:

1 manez, który jest złożony w firmie Inowrocl. Fabr. Maszyn.

Nowemisto, dnia 28-go marca 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

## Państw. Nadleśn. Kostkowo

urządza w miesiącu kwietnia br. następujące

# licytacje:

Dnia 6-tego w Kiełpinach - na drewno użytkowe i opałowe z rewirów: Płońska, Kiełpiny, Olszewo i Kostkowo - Po ukończeniu licytacji na drewno odbędzie się sprzedaż działek torfowych z rewirów Kiełpiny i Kostkowo.

Dnia 8-go w Rakowicach (obierzka p. Wilbrandta) na torf z rewirów Białogóra. - Początek licytacji o godz. 9 rano

Nadleśniczy.

Szan. Publiczności Nowemiesta i okolicy podają do łaskawej wiadomości, iż dnia 12-go marca br.

uruchomilem

## warsztat mechaniczno-ślusarski

przy ul. Jagiellońskiej nr. 10 u p. Kurlikowskiego w podwórzu - Wykonują wszelkie reperacje w zakresie mechaniczny wchodzące: maszyn rolniczo-gospodarczych, maszyn do szycia, centryfug, rowerów, samochodów, i motocykli, także broń myśliwską, na życzenie odnawianie broni. Wykonują prace mi powierzone solidnie i po cenach bardzo przystępnych - Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę z poważaniem

ST. KUJAWA, NOWEMIASTO.

## LINY

do dzwonów w różnych grubościach, do rybolóstwa w różnych długościach, dla straży pożarnej, dla kominiarstwa i dla rolnictwa w rozmaitych gatunkach z czystych konopi wykonuje

P. ZIMMA,

Nowemisto, Okólna 12 powroźnia konopianna.

## DOM

mieszkalny, 8x8,60 m, masywny pod dachówką, bud. w r. 1921, który stoi w ogrodzie klasztornym w Łąkach jest na natychmiastową rozbiórkę na sprzedaż.

A. Kujawski, zakład ogrodn. Nowemisto.

## Baczność Rolnicy!

Len za Płotno.

Dnia 4. i 5. kwietnia br. będę przyjmował stome liniana w Lubawie na dworcu, w Nowemście 7. IV. 27 r. - Sioma liniana musi być sucha i nie zgniła, zarazem nadmieniam, że kto ma co do żądania, proszę w tym dniu zgłosić. Donoszę również Szan. Publiczności, że z powodu przebudowy byłej gorzelnii Targowisko mam do sprzedania około 80 tys. cegły i 15 tys. dachówek oraz tragarze (tregrów) słupów żelaznych w dobrym gatunku. Reflektanci mogą się zgłosić piśmiennie.

PAROWA WYTWORNIA WŁÓKNA,

J. PRZYKŁOTA, Lipinki pow. lubawski.

Lekki, dobrze utrzymany

## dogcart

na sprzedaż.

Jan Neumann,  
Złotowo.

Rzetelna, uczciwa

## służąca

potrzebna od zaraz.  
W Reimerowa,  
Nowemisto, wybud.

Porządną

## dziewczyne

do wszelkich prac poszukuje od zaraz lub od 1-go kwietnia  
Michalska, nauczycielowa  
Nawra.

Na moją restaurację przy rynku

## dzierżawcy

w rachubę wchodzi tylko inwalidzi wojenni, którzy się mogą natychmiast zgłosić.

JULJAN TRUSZCZYŃSKI.

Lubawa.

Mam od zaraz na sprzedaż

## 1,10 morg. ziemi

w tem 14 morg. łąki z torfem, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz.

## Szymon Bucholski,

Świniarc, pow. Lubawa.

Z dniem 7 kwietnia r. b.

wydzierżawię

## 27 morg. roli.

K. Ohi, młyn, Lubawa

Próżne

## butelki

gasiorki  
i litrowe i 1/2 litrowe  
kupuje

Stanisław Rost.

## Maneż,

## śrutownik

i rozmaite inne rzeczy na sprzedaż. Wiadomość w szkole w Grodzicznie.

## Tokarnia

## ślusarska

w dobrym stanie zaraz na sprzedaż.

KŁOSOWSKI, Nowemisto.

## 2 pokoje z kuchnią

od 1-go kwietnia do wydzierżawienia  
Soszyński, Lidzbark,  
ul. Panny Marii.

## Biuro pośrednictwa

zakupu i sprzedaży wszelkich majątków przyjmuje polecenia do sprzedaży lub zamiany gospodarstw, oberż, młynów, dzierżaw i p. Oliczne zgłoszenia prosz

## BIURO POŚREDNICTWA

Józefa Skalmowskiego i Franciszka Krauzego mieszące się w restauracji p. Strehla Nowemisto.



Kto chce

korzystnie sprzedać jakkolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w

## „D r w e c y“



Dziś o godzinie 5 i pół wiecz. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, moja droga i kochana żona, nasza nigdy niezapomniana matka, siostra i ciocia

ś. p.

## Berta Chudzińska

w 60 roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku po-  
grążeni

mąż i rodzina.

Bratjan, 26. marca 1927 r.

Pogrzeb w środę, dnia 30. marca br. o godz. 9 i pół rano.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.



Dziś o godzinie pół 9-tej rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, nasz najukochańszy syn i drogi braciśzek

ś. p.

## Józef Teofil

w 18 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina Bieniaszewskich.

Nowydwór, dnia 26 marca 1927 r.

Pogrzeb i eksportacja w środę dnia 30. bm. o godz. 10 przed połud. w kościele parafjalnym w Radomnie.

Polecam

## RADJO-APARATY

krajowe i zagraniczne oraz wszelkie części po cenach oryginalnych na dogodnych warunkach. - Zkładam anteny ościbście i gwarantuje za czysty odbiór.

JAN KRASINSKI, LUBAWA, RYNEK.

We wtorek, dnia 29. marca br. o godz. 10 przed poł. odbędzie się

## dobrowolna licytacja maszyn i narzędzi rolniczych

nauczających do p. Bogdańskiego z Wawrowio. Licytacja odbędzie się na podwórzu p. W. Jędrzejewskiego.